

Cena p. edynczego numeru 13 gr

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach
No. 301.755.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy (6-linowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetryowy 10 groszy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/2

Cieszyn, czwartek 30 października 1924

Nr. 250

Nakolo wykładu prof. Lutosławskiego.

Cieszyn, 29 października.

Podczas gdy przez całe stulecia Polak „brzydził” się przemysłem i handlem, zostawiając sklepy i warsztaty Niemcom i „żydominom”, dziś, co Polak, to znawca ekonomii narodowej, teoretyk i praktyk gospodarki narodowej w rozumieniu niezrównanego fredrowskiego „Wielkiego człowieka do małych interesów”, niestety... Wszyscy rozprawiają o komunizmie i kapitalizmie, etatyzmie, wolnym handlu, o istocie pieniądza, nadwartościach, walkach o byt i solidaryzmach.

Z tem wszystkim po staremu przewodzą nam w przemyśle i handlu, we wolnych zawodach — „żydomin”. Coś nie bardzo musiała nam wejść w głowy narodowa ekonomia i pokolenie obecne, które na własnej skórze tyle zniosło przeróżnych eksperymentów ekonomicznych, jak dawniej bezradne jest wobec — życia i nie może rozwinąć się gospodarczo mimo „rozbudowy” socjalnego ustawodawstwa i t. p. moraczewszczyzny.

Za najwyższą mądrość uchodzi poprostu jaknajszybsze, jakąbądź drogą — z bogaceniem się a potem użyciem. To jest w istocie rzeczy najgłębszy sens swoistej naszej, powojennej „gospodarki narodowej”!

Istnieje niebezpieczeństwo, że z jednego zła, prawdziwie po polsku, przerzucą się wybrańsze umysły, przepelnione wstrętem do obecnego zmaterializowania i zbrutalizowania życia, jednostki — z powrotem do lekceważenia wszelkich spraw „materiałnych” tego świata ku tem większej radości, opłatywających całokształt naszego życia, bo nawet nasza największa świętość narodowa: literatura — niepolaków.

A tymczasem wyście jest, tak przynajmniej twierdzi znakomity nasz filozof, profesor wileńskiego uniwersytetu, p. Wincenty Lutosławski. Siega on do narodowej naszej filozofii, do mesjanizmu i w nim widzi możliwość rozwiązania węzłów dzisiejszych czasów, wybrnięcia z dzisiejszych trudności.

Nie w walce o byt, (to zbyt jednostronne spojrzenie na zagadnienie istoty życia i jego możliwości rozwojowe Darwina i jego już całkiem zaślepionych następców), ale w idei solidarności, będącej niczem innym właściwie, jak altruizmem, więc poprostu nowotestamentową miłością — widzi polski mesjanizm wyście.

Podstawą wszelkiego rozwoju, także gospodarczego jest wolność, dobrowolność, a wszelki przymus, więc n. p. sowiecki komunizm doprowadza do niewoli i nędzy. Kto narusza prawo własności, narusza wolność, uniemożliwia postęp. Z tego stanowiska omówił we wczorajszym wykładzie prof. Lutosławski m. in. projekty polskiej reformy rolnej.

Tylko współpraca wynalazcy, organizatora pracy i robotnika ruszyć może sprawę wytwórczości narodowej naprzód, gdyż interes jednych i drugich jest ten sam. Ford jest, że powtórzmy paradoks prof. Lutosławskiego, Polakiem, nieświadomym, ale stosującym zasady polskiego mesjanizmu, jego postawa jako kapitalisty jest — polska.

Wczorajszy wykład był jakby ożywcza kąpielą po tych codziennych brudach, w jakich „babrze się” i nurza obecna nasza powojenna codzienność.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Ekspozycja min. Skrzyńskiego. Jako pierwszy przemawiał wczoraj w sejmie min. spraw zagranicznych Skrzyński. W przemówieniu swoim minister dotknął przedewszystkiem naszego stosunku do Rzeszy niemieckiej i stwierdził, że Rzesza przechodzi nader ciężkie przesilenie duchowe na tle walki o tę odpowiedziałność za wojnę. Minister stwierdził, że Niemcy pragną, aby przeszłość była zapomniana. Polska również jest za zapomnieniem tego, co było, jednakże przeciw przekreśleniu wszystkiego iprzeciw rozpoczęciu z powrotem tam, gdzie się było przed wojną. Punktem wyjścia nowego życia musi pozostać traktat wersalski, oraz pakt Ligi Narodów. Wszystko inne jest złudzeniem, albo złą wiarą. Minister zobrazował walkę, jaka się toczy w Niemczech pomiędzy dwoma odłamami myśli politycznej i życzy powodzenia myśli demokratycznej, uznając zasadę zgody, pokoju i współpracy. Spokojnie możemy spoglądać na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, przeciw temu jednak musimy się zastrzec, aby Niemcy miały w Lidze odegrać rolę adwokata i patrona naszych mniejszości narodowych. Liga ustanowiła traktat dla obrony lojalnych mniejszości, nie zaś jako broń przeciw państwu, które traktat podpisały. Minister zbija następnie twierdzenie, jakoby tranzyt pomiędzy Prusami wschodnimi a Rzeszą był uciążliwy, przyczem opiera się na urzędowym materiale pruskim oraz na fakcie, iż w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości, żadna dotychczas z tego tytułu nie pojawiła się skarga Niemiec przeciwko Polsce. Minister oświadczył, że ma nadzieję, iż układ handlowy z Niemcami będzie stanowił podwalinę dla stosunków i doprowadzi do ich rozbudowy na zasadzie obustronnych korzyści. W sprawie naszych stosunków z Czechosłowacją minister oświadczył, że wierzy w osiągnięcie porozumienia oraz w dobrą wolę Benesza, a co do dobrej woli, to i my ją mamy w stosunku do Czech. Co do Rosji sowieckiej minister oświadczył, że jeżeli będzie obustronna dobra wola, to porozumienie między dwoma państwami będzie możliwe. Po naszej stronie jest ta dobra wola. Sowiety wiedzą, że ich ideały przesadzone na grunt polski marnieją, że ich żołnierzy, gdy się zbliża do Warszawy, słabnie i napotyka na stał. Powinien wiedzieć, że polskiej granicy nie przejdzie. Chcemy pokoju na zasadzie traktatu ryskiego i rozbrojenie moralne uważamy za możliwe.

Dyskusja nad ekspozycją prez. min. Grabskiego. Przemawiał poseł Głabiński, który przeszedł z dużą dozą krytycyzmu preliminarz budżetowy, wysuwając pewną jego nierealność, poczem oświadczył, że klub jego nie bierze w dalszym ciągu żadnej odpowiedzialności za działalność rządu, ale przesilenia nie zamierza przeprowadzić. Następnie przemawiał poseł Żuławski, który krytykował w sposób druzgocący politykę min. pracy Darowskiego, ministra oświaty Miłkowskiego, oraz ministra sprawiedliwości Wyganowskiego. Dość ostro omówił też działalność ministra spraw wewn. Hübnera. Zakończył oświadczeniem, że stronnictwo jego nadal pozostanie w stosunku do rządu w opozycji i uważa, że jest rzeczą konieczną, aby rząd przeprowadził rekonstrukcję gabinetu we wspomnianych wyżej resortach.

Związek Syndykatów dziennikarskich. Wczoraj odbyło się w Warszawie pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Dokonano wyboru członków Zarządu Związku jako najwyższej władzy organizacyjnej dziennikarstwa polskiego. W czasie przerwy obiadowej odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym przyjęto na członka Związku Syndykat Dziennikarzy w Łodzi, natomiast co do Związku Dziennikarzy w Krakowie, który, jak wiadomo, powstał na tle rozłamu wśród dziennikarstwa krakowskiego po zajęciach listopadowych 1923 r., wyrażono żywą radość z powodu jego akcesu do Związku, jednak decyzję co do przyjęcia go na członka Związku postanowiono odroczyć do zbadania sprawy w ciągu najbliższych 10 dni przez osobnego delegata, któremu poruczono starania o unifikację obu zrzeszeń. Ta druga sprawa wywołała na Walnym Zgromadzeniu po ponownym podjęciu jego obrad długą i ożywioną dyskusję, zakończoną przyjęciem Związku Dziennikarzy Krakowskich do Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich a równocześnie wezwaniem zarządu do podjęcia kroków, celem zjednoczenia obu dziennikarskich organizacji w Krakowie na gruncie wspólnych interesów zawodowych. Wreszcie uchwalono z powodu zatargu zespołu redakcyjnego „Rzeczypospolitej” z wydawnictwem tego pisma następujące wnioski: 1. Walne Zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich stwierdza, że zmiana dotychczasowego kierunku politycznego pisma albo przejście pisma w inne ręce bez uprzedniego uwiadomienia o tem współpracowników redakcyjnych jest wy starczającym powodem do natychmiastowego rozwiązania umowy ze strony współpracowników redakcyjnych i nakłada na wydawnictwo obowiązek kontraktowego lub w braku kontraktu ustawowego albo zwyczajowego odszkodowania. 2. Postanawia, że przyjęcie obowiązków dziennikarskich w wydawnictwie obłożonym bojkotem syndykatu lokalnego, zatwierdzonym przez Zarząd Związku, odbiera danej osobie zdolność należenia do syndykatu. O pozabawieniu praw członka Syndykatu rozstrzyga Zarząd Związku na wniosek Syndykatu lokalnego. 3. Aprobuję w pełni stanowisko Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, zajęte w sporze między współpracownikami redakcyjnymi a wydawnictwem „Rzeczypospolitej”, a uważając, że istoty pisma nie stanowi kapitał materialny, lecz praca twórcza i zespół ideowy współ pracowników, uznaje stanowisko członków redakcji „Rzeczypospolitej” za słuszne i uzasadnione. Równocześnie Walne Zgromadzenie rozszerza zakaz współpracy w „Rzeczypospolitej” do załatwienia zatargu na wszystkich członków Związku na całym obszarze państwa.

Rakowski proponuje sąd rozjemczy w sprawie listu Zinowiewa. Rakowski wystosował drugą notę do Foreign Office, określającą ponownie list Zinowiewa jako fałszyfikat. Rakowski proponuje zbadanie sprawy przez sąd rozjemczy. Notę przesłano Mac Donaldowi, bawiącemu w Cardiff. W sferach oficjalnych sądzą, że propozycja Rakowskiego nie będzie przyjęta.

Rokowania o traktat handlowy francusko-niemiecki rozpoczęto. Premier Herriot przemawiając w Ljonie na bankiecie, wydanym na jego cześć oświadczył, że rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego już rozpoczęły się.

Polski Bank Gosp. Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 29 października 1924

	kupno zł	sprzedaż zł
Za 100 K czesk.	15.—	15.50
» 1 Dolar St. Z.	5.18	5.23
» 1 Funt angi.	23.—	23.50
» 1 Gulden hol.	2.—	2.10
» 100 Fr. franc.	26.50	27.20
» 100 Fr. szwaj.	98.—	100.50
» 100 Lirów	22.—	22.50
» 100.000 K austr.	7.30	7.35
» 100.000 K węg.	6.50	6.80

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 29 października.

O powołaniu narodu polskiego. We czwartek 30 października o 8 wieczorem wygłosi profesor wileńskiego uniwersytetu Wincenty Lutosławski w Domu Narodowym wykład „O powołaniu narodu polskiego” na podstawie nauki mesjanizmu polskiego. Chodzi o wyjaśnienie głębszych podstaw polskiej teorii kapitału, prowadzącej do powszechnego dobrobytu i zapewniającej narodowi polskiemu przodujące w ludzkości stanowisko. Profesor Lutosławski znany ze swoich dzieł, takich jak: Praca narodu, Wojna wszechświatowa, Rozwój potęgi woli i ludzkość odrodzona — przepowiedział już w swoich wykładach z 1910 r. (Przyszły Grünwald) wojnę wszechświatową, klęskę Niemiec i niepodległość Polski — więc opinia jego zasługuje na uwagę wszystkich tych, którzy szukają wyjścia z nieznosnego położenia obecnego. Wykłady jego są przystępne dla młodzieży i powinny obudzić powszechne zainteresowanie wśród wszystkich ludzi myślących. Po wykładzie prof. Lutosławski odpowiada na zadawane mu pytania i objaśnia całokształt poglądu na świat życia narodowego.

Wieczór dyskusyjny. We czwartek, dnia 30 października 1924, odbędzie się dla członków i gości wieczór dyskusyjny w sali hotelu pod „Jeleniem”, na który Zarząd Związku Kupców Śląska Cieszyńskiego członków i interesującą się przejawami gospodarczymi publiczność miasta Cieszyna i okolicy najuprzejmiej zaprasza. Zebranie zaczyna się dla członków Związku o godzinie 7.15 a dla gości o godzinie 7.45 wieczorem z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie z delegacji do p. Wojewody i Marszałka (referuje wiceprezes Związku p. Lazar).

2. Traktat handlowy czeskoślowski z Polską (referuje sekretarz Izby handlowej w Bielsku dr. Adamecki). 3. Wystawa w Wembley (referuje poseł Jan Szuścik z Bielska). Pierwszy punkt przeznaczony jest dla członków, reszta dla wszystkich. Zaproszeń specjalnych dla gości nie wysyła się. — Za Związek Kupców Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie: L a z a r.

Z Dyrekcji seminarium żeńskiego w Cieszynie. Dyrekcja zawiadamia niniejszym rodziców i opiekunów kandydatek, że dnia 23 października odbyła się pierwsza konferencja klasyfikacyjna w I półroczu. Wyjaśnię bliższych udziału się w godzinach urzędowych.

Walne Zgromadzenie Koła Polek. We czwartek, dnia 30 października, odbędzie się w małej salce Domu Narodowego Walne Zebranie Koła Polek, na które zaprasza Wydział wszystkie kobiety, interesujące się pracą społeczną. Micheidowa, Dobrowolska.

Z Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego w Cieszynie. Próba chóru nie odbędzie się w piątek, dnia 31 października b. r., jak również i w najbliższe piątki aż do odwołania. Zarząd.

Rocznica rzezi Pragi. Komitet pierwszego w niepodległej Polsce obchodu uczczenia ofiar rzezi Pragi (w 130-ą rocznicę), ogłasza odezwę następującą: Do ludności miasta st. Warszawy w 130-ą rocznicę rzezi Pragi. Po raz pierwszy dzięki odrodzeniu ojczyzny w roku bieżącym mamy możność uroczystego uczczenia pamięci poległych ofiar barbarzyńskiej rzezi obrońców stolicy i ludności cywilnej, dokonanej przez atakujące Warszawę w 1794 r. wojsko Suworowa. Ten masowy potworny mord był równocześnie ostatnim tragicznym aktem gwałtu, który na długie lata zakurzył Polskę w kajdany niewoli. Po 130 latach, z inicjatywy zarządu Tow. Przyjaciół Pragi, na gorące życzenie mieszkańców tej dzielnicy i przy poparciu władz rządowych i miejskich, urządzony będzie obchód żałobny dla przypomnienia tego aktu niesłychanego gwałtu i okrucieństwa, tego zdeptania praw do życia wolnego narodu oraz dla złożenia hołdu zastępom bohaterów i żołnierzom polskim, co do ostatniej krwi bronili szanów stolicy i ofiarom okrutnej rzezi. Z wojskowych między innymi polegli: jen. Jakób Jasiński, jen. Paweł Grabowski, pułk. Węgierski, pułk. Szymon Górski i syn jego porucznik artylerji, 17-to letni ochot-

nik Antoni Wiślocki, pułk. Walenty Kwaśniewski, ppułk. Feliks Grabowski, mjr. Michał Suchodolec, por. Karol Berquin, Francuz w służbie polskiej, Ostroróg, Antoni Granowski, poseł Tadeusz Korsak, pokotem kładą, się 5 i 7 regimenty litewskie, a ofiary rzezi liczą się na tysiące. Zwłoki niektórych poległych oficerów z jen. Jasińskim, pułk. Szymonem Górskim, synem jego porucznikiem artylerji i ochotnikiem A. Wiślockim spoczęły na cmentarzu Kamionkowskim.

Z ruchu wydawniczego

„ISKRY”. Wierna swoim zasadom, odzwierciedlania na łamach ISKIER najważniejszych wydarzeń narodowych chwili bieżącej, poświęciła redakcja nr. 42 w lwiej części pamięci Henryka Sienkiewicza. Mówi o Nim w ciepłym, serdecznym tonie dr. S. Cywiński, słyszymy echa Trylogii we „Wspomnieniach z nad Dniestru i Wafadynki” J. Szczepkowskiego, a nawet krótki opis Michałówki, starej warowni podolskiej, przypomina nam jego dzieła, wymieniając między osobami, które o nią zawadziły, p. Michała Wołodyjowskiego. Dalszy ciąg powieści „Wpoprzek Sybiru” T. Dybczyńskiego. Złote iskierki, kącik DZ i listy od redakcji składają się na uzupełnienie tego bogato ilustrowanego zeszytu, do którego dołączono barwną wklejkę „Portret Konia” A. Grotgera.

„BLUSZCZ”. Nr. 43 BLUSZCZU w miejscu naczelne składa hołd wielkiemu duchowi Henryka Sienkiewicza z racji sprowadzenia do kraju zwłok autora „Ogniem i Mieczem”. Artykuł wstępny porusza najaktualniejsze dziś w świecie kobiecym zagadnienie pracy zawodowej kobiet, posiadających własne ognisko domowe. Ciekawe dane zawiera artykuł sprawozdawczy z kongresu w Grazu, zwołanego pod hasłem walki z handlem żywym towarem. W dziale literackim czytamy feljeton M. Kuncewiczowej p. t. „Miasta i kobiety”, szkic M. Dąbrowskiej „Jarzębinowa ziemia”, wiersze Szczepańskiej, tchnące urokiem i ciepłem życia rodzinnego, nowelę tłumaczoną z francuskiego „Kolacyjka u mojej żony”, powieść Ceysingerówny „Drogami duszy”, opowiadanie C. Walewskiej „O Atlantydzie”, studium K. Bielańskiej p. t. „Marja Wołkońska i Teresa Confalonieri”, kartkę z pamiętnika hr. de Monteville, damy dworu z czasów Ludwika XIII. W żywo prowadzonym

Sven Hedin a Ossendowski.

Od niejakiego czasu znany podróżnik Sven Hedin prowadzi walkę przeciwko Ferdynandowi Ossendowskiemu, autorowi zajmujących i poczytnych opowiadań o „krajach zwierząt i ludzi”. Wiedeński wydawca dzieł Ossendowskiego zamieszcza w dzienniku „Neues Wiener Journal” swoją odpowiedź Sven Hedinowi. Powiada on:

Dr. Sven Hedin nazwał dr. Ferdynanda Ossendowskiego w liście swoim oszustem.

Cieżko obrażony autor znajduje się obecnie z polecenia wielkiej niemieckiej firmy wydawniczej na wyprawie myśliwskiej w północnej Afryce. Ponieważ z powodu tego nie może sam natychmiast odpowiedzieć na skierowane pod jego adresem zarzuty, więc ja, jako jego nakładca i współpracownik, uważam sobie za obowiązkiem przemówić w jego imieniu.

Jeżeli wybitny człowiek drugiego równie wybitnego człowieka nazywa oszustem, to jest kwestią niemałej wagi, a to nie tylko dla atakowanego, ale także dla tego, kto to oskarżenie wygłasza. Dr. Sven Hedin w atakach swoich wykazuje jakąś manję prześladowawczą tak, iż mimowoli nasuwa się myśl, że ataki jego dążą do pewnego określonego celu, zwłaszcza, że twierdzi swoich nie może poprzeć niezbitymi dowodami.

Niech mi będzie wolno podać kilka informacji, odnośnie powstania książki „W kraju zwierząt, ludzi i bogów”. W jesieni 1921 roku iechałem na tym samym parowcu z dr. Ossendowskim, a zatem zaraz po jego ucieczce od bolszewików. Wspólnie udaliśmy się do Stanów Zjednoczonych, naprzód do Nowego Jorku, a po-

tem do Waszyngtonu, dokąd dr. Ossendowski został wezwany przez rząd polski, jako doradca polskiego poselstwa w sprawach Dalekiego Wschodu w czasie trwania konferencji w Waszyngtonie. Ja zaś miałem pełnić podobną służbę przy amerykańskim departamencie państwowym odnośnie do spraw Mandżurji i Mongolji. W Waszyngtonie mieszkaliśmy w jednym i tym samym hotelu i razem spożywaliśmy posiłki. W czasie pierwszych kilku tygodni naszej znajomości dr. Ossendowski nigdy mi o swoich sybirskich i mongolskich przygodach nie opowiadał. To nie jest człowiek, któryby się przechwalał swoimi przeżyciami. Pewnego wieczoru przyniósł mi naukowy artykuł o florze w północnej Mongolji, prosząc, by mu pomóc do przetłumaczenia tej rozprawki na język angielski. Opowiadał mi, że musi uzyskać pieniądze, aby wyrwać swoją rodzinę od bolszewików. Kiedy przeczytałem ów artykuł, powiedziałem mu otwarcie, że przez tego rodzaju czysto naukowe rozprawy trudno mu będzie uzyskać wiele sumy pieniężne.

Wówczas zirytowany Ossendowski wykrzyknął:

— Ileż razy musi człowiek narażać swoje życie, zanim zdobędzie dość materiału, aby mu amerykańska publiczność pozwoliła coś zarobić?

— Pańskie akwarele osobliwych roślin i pańskie opisy zwierząt mongolskich nie wskazują na to specjalnie, aby pan miał do czynienia z wielkimi niebezpieczeństwami.

I wówczas to Ossendowski po raz pierwszy zaczął mi opowiadać o przygodach, jakie spotkały go w czasie ucieczki. Przegadaliśmy całą noc aż do świtu. I wreszcie o brzasku dnia rzekłem mu:

— Wystarczy, żeby pan to opisał, co pan przeżył, a zdobędzie pan pieniądze dla swej rodziny.

A na to usłyszałem odpowiedź:

— Nie, ja z moich przeżyć i cierpień nie chcę robić kapitału zarobkowego.

Dopiero po długich namowach zgodził się nad tem zastanowić. Ossendowski, pisząc swoje dzieło, czerpał przeważnie z pamięci. Miał wprawdzie przed sobą notatki, a w nich pewne zapiski odnoszące się do świata roślinnego i zwierzęcego w Mongolji, oraz najważniejsze urywki rozmowy z baronem Ungern von Sternberg, ale jeżeli do książki wkładły się pewne błędy geograficzne, to wina nie polega po stronie Ossendowskiego, ale wypływa ze sposobu pisanja tej książki. Wszakże dr. Ossendowski nie miał, jak Sven Hedin, wielkiego naukowego aparatu do rozporządzenia. Ale ścigany był przez bolszewików, przez tereny Azji centralnej, niby jakieś dzikie zwierze.

Ferdynand Ossendowski został oskarżony przez swoich przeciwników o świadome kłamstwo, a oto dowody, że pomimo, iż czerpał z pamięci, pamięć rzadko go zawodziła. W Pekinie istnieje wielka firma Mills Mannig, której własnością są wielkie kopalnie złota w okolicy Urgi. Otóż mister John Manning, jeden z właścicieli firmy, złożył publiczne oświadczenie, że „W kraju zwierząt, ludzi i bogów”, daje najdokładniejszy obraz zwyczajów i stosunków mongolskich, a przecież ten człowiek zna doskonale Mongolję. Drugim świadkiem jest pewien Rosjanin, który niedawno w Pekinie wydał broszurkę p. t. „Czarny rok śmierci”. W broszurce tej opowiada o roli, jaką Ossendowski odgrywał w Uliassutai. Stwierdza, że mówił tam on o ważnych sprawach politycznych i był

dziale sportowym p. Fabrycowa udziela cennych wskazówek o gimnastyce domowej dla kobiet. Bogatego materiału dostarcza dla pań gospodyń rubryka wskazówek praktycznych i porad z zakresu mody. Oprócz dodatku powieściowego w formacie książkowym BLUSZCZ przynosi piękne wzory robót i haftów.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”. Ukazał się Nr. 43 WIADOMOŚCI LITERACKICH, zawierający 10 stron druku. Numer poświęcony jest w przeważnej części Sienkiewiczowi i France'owi. W części sienkiewiczowskiej przynosi artykuły I. Balińskiego, J. Kaden-Bandrowskiego, B. Wieniawy-Długoszewskiego, W. Grubińskiego, W. Horzycy, J. Iwaszkiewicza, J. Kleinera, M. Kridla, K. Makuszyńskiego, J. N. Millera, w części france'owskiej E. Breitera, H. Elzenberga, W. Grubińskiego, J. Lechonia, A. Hermanta, P. Souday „Przy łożu umierającego France'a”, „Wspomnienia o France'a”. Poza tem numer zawiera: charakterystykę Briusowa, ilustrowaną wierszami w przekładzie M. Brauna i J. Tuwima, artykuł J. Tuwima „Kilka słów o operetce”, recenzje teatralne J. Lechonia, przegląd plastyki i muzyki, notatki o literaturze zagranicznej i „Książki najgorsze”. Numer jest bogato ilustrowany i kosztuje 50 groszy.

Rozmaitości

Ameryka stanie zbrojnie po stronie Wu-Pei-Fu. „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że wiadomości nadchodzące z Tientsinu wskazują na to, że Ameryka zamierza stanąć w walce po stronie Wu-Pei-Fu. Telegramy te donoszą mianowicie, że okręty amerykańskie wysadziły w Tientsinie wojska na ląd. W Tientsinie znajduje się obecnie główna kwatera wojsk Wu-Pei-Fu.

Nowy okres lodowy. Badacz krain podbiegunowych Donald B. Mac Millan, powróciwszy niedawno z wyprawy na ocean Lodowaty, oświadcza, że na ziemi nastanie w dalekiej przyszłości nowy okres lodowy. Wbrew szeroko rozpowszechnionemu mniemaniu, powiada Mac Millan, że lody podbiegunowe cofają się, muszą stwierdzić, iż przeciwie ogromne połacie lodowców arktycznych posuwają się zwolna ku południowi. Ludzie ludzą się często nadzieją, że okresy lodowe na ziemi naszej minęły bezpowrotnie. Wędrowni lodowców arktycznych mówią co wbrew przeciwnego. Niesłychane masy lodowe pływają po oceanie Lodowatym, a choć w Alasce zauważono istotnie, tu i ówdzie,

współuczestnikiem wypadków historycznych o największej doniosłości. Trzecim, może najbardziej interesującym świadkiem jest człowiek, który kroczy na czele badaczy Mongolji, dr. Chatman Andrews, kierownik różnych naukowych ekspedycji do wnętrza Mongolji. Uczony tej uzyskał sławę przez swe badania w Mongolji nad Dinosaurusem. W pewnej rozmowie prywatnej ten najlepszy znawca Mongolji wspominał, iż niektórzy ludzie twierdzą, że historia Ossendowskiego o mongolskich wróżbiarzach i innych osobliwych indywiduach są z palca wyssane. „Krytykom tym chciałbym oświadczyć, mówił dalej dr. Andrews, że siła wyobraźni europejskiej zawodził stanowczo, jeżeli chodzi o sprawy Wschodu. Wszakże sam miałem przygodę z pewnym wróżbiarzem, który mi przybycie oczekiwanej karawany z taką dokładnością przepowiedział, że nie mogłem skłonić moich mongolskich jeźdźców do szukania owej karawany. Istotnie wieczorem trzeciego dnia wyłoniła się karawana tak, jak to przepowiedział wróżbiarz. Brakowało jedynie części wielbłądów, które zginęły w pustyni”. To świadectwo dr. Andrews'a stwierdza, że istotnie Mongołowie są tak silnie przeświadczeni mistycyzmem i zabobonami, jak to Ossendowski podaje. Dr. Sven Hedin zaprzecza temu, widocznie brakuje mu zmysłu do tego rodzaju rzeczy.

W dalszym ciągu nakładca wiedeński Ossendowskiego powołuje się na świadectwo jeszcze kilku wiarygodnych świadków, którzy stwierdzali, że do opisów książki Ossendowskiego mogły się wprowadzić wkraść pewne drobne błędy geograficzne, ale całość jest bezwzględnie autentyczna i z rzeczywistych przeżyć zaczerpnięta. „Kurier Wiecz.”

Delegacja kupców cieszyńskich u pana Wojewody Bilskiego.

(Dokończenie.)

3. Wydzielenie dla miasta wydatniejszych kredytów budowlanych celem tworzenia nowych kolonij urzędniczych i obywatelskich na miejsce utraconych rynków zbytu, oraz celem zapobieżenia bezrobociu i braku mieszkań. Podczas kiedy Katowice poza rządowymi i prywatnymi budowlami otrzymały kredyty dla przeszło 40 urzędników, a Bielsko dla kilkunastu, otrzymał Cieszyn tylko cztery nowe budowle dzięki kredytom rządowym. Z racji ciężkiego położenia miasta należałoby tę kwotę znacznie powiększyć.

4. Zasilenie młodego i drobnego przemysłu polskiego przez wydatniejsze kredyty dyskontowe i długoterminowe kredyty zagraniczne, któremu grozi zamknięcie warsztatów z powodu środków obrotowych.

5. Zupełne zniesienie paszportów i wysokich opłat za paszporty i wizy zagraniczne. Cieszyn jest jedynym miastem większym, położonym nad samą granicą czeską i jako takie predystynowane jest do odegrania przodującej roli, pośredniczącej pomiędzy Czechosłowacją a Polską w pierwszym rzędzie, a również pomiędzy Polską a Austrią, Węgrami i Jugosławią. Powinno mieć, jak zresztą reszta ziem Polski, nieograniczoną swobodę poruszania się zagranicą i w ten sposób stać się łącznikiem pomiędzy handlem na Zachodzie i Wschodzie. Wytworzyłoby to stan kupiectwa pierwszego typu, t. zw. wielkiego handlu. Niestety, brak traktatu handlowego z sąsiadami (Czechosłowacją, Niemcami, Rosją), jak również wysokie opłaty paszportowe unicestwiają wszelki handel i podwiązują ruch handlowy.

6. Przyspieszenie chyżości pociągów na linii Cieszyn-Bielsko, by jazda na przestrzeni 40 km nie trwała dłużej niż godzinę. W tym celu należy znieść niepotrzebne przystanki kolejowe, przynajmniej dla niektórych garniturów pociągów, a więc Mnisztwo, Bażanowice, Golezów Fabryka, Pogórz, Grodziec, Wapienica, Bielsko Górne i Bielsko Stare. Czas to pieniądź, a kupiec tracąc czas na niepotrzebne postoje, traci tym samym pieniądze i kalkuluje drożej, ponieważ wlicza stracony czas w towar.

7. Zaprowadzenie jednej pary pociągów celem umożliwienia kulturalnego i gospodarczego kontaktu z Katowicami i Krakowem.

Ad II. Drugą ważną przyczyną upadku miasta jest bliskość a raczej sąsiedztwo tej części miasta, która przypadła Czechosłowacji. Towary, jak poniższe przykłady świadczą (1 kg maki pszennej 52 gr, u nas 65 gr = 25%; jedna para bucików tam 15 zł, u nas 28 zł = 87%; 1 m szerszu po czeskiej stronie 4'50 zł, u nas 6'80 zł = 51%) są po czeskiej stronie tańsze przeciętnie o 40%.

cofnięcie się lodowców, to jednak gwałtowne wzmaganie się liczby gór lodowych, które posunęły się na południe, zagrażając żegludze, jest dowodem coraz większego rozszerzania się strefy lodowej. To też przyjdzie znów czas, że okolice, cieszące się obecnie klimatem umiarkowanym, wciągnięte będą w strefę lodową. Oczywiście, niezliczone jeszcze pokolenia ludzkie zjedzą do grobu, zanim przez tę wędrowną lodowców podbiegunowych na południe klimat umiarkowanych okolic ziemi ulegnie znacznej zmianie. w każdym jednak razie straszny wróg arktyczny zbliża się, wprawdzie wolno, ale nieubłagane.

Celae Falerniae. Jak donoszą z Rzymu, archeologowi rzymskiemu, prof. Biagio Greco, powiodło się odkryć na Via Appia opiewane już przez Wirgiliusza słynne piwnice, służące do przechowywania w starożytności win cennych, jak głośnie wino falerneńskie. W historycznych tych piwnicach znaleziono napis starorzymski, w którym niejaki Porphyrius, wyzwoleniec cesarza Augusta, wychwala Falerna i wino Sabińskie. Cellae Falerniae leżą u podnóża góry Monte Masieb, w pobliżu starożytnego miasta Sinuessa, pod Capua.

Przez mury i podłogi. Jedno z nowojorskich towarzystw elektryczności ogłasza, jak donosi „Chicago Tribune”, że w pracowniach jego zbudowano przyrząd do wytwarzania promieni Roentgena, ważący tylko 13'50 kg, za którego

Rzecz naturalna, że cały Cieszyn polski kryje swoje zapotrzebowanie w Czeskim Cieszynie, a dotyczy to prawie wszystkich artykułów, jak żywności, obuwiu, manufaktury, konfekcji i innych. Sklepy po polskiej stronie stoją puste i możemy nagromadzić cały szereg przykładów, gdzie kupcy targują po 2 zł dziennie, podczas kiedy dawniej targowali wielokrotnie więcej. Dotyczy to przede wszystkim sklepów żywnościowych i obuwiowych. Pewien właściciel dawniej świetnie prosperującego sklepu zapewnił nas, że posiada okresy, w których cztery, a nawet pięć dni nie pokaże się żaden klient. Rozumie się, że przy tych utargach nie starczy na utrzymanie domu i na płacenie podatków. Żadne inne miasto nie odczuwa tak dotkliwie skutków wielkiej różnicy cen z powodu tańszej produkcji u sąsiada, co Cieszyn i żadne miasto także tak bardzo nie cierpi.

Zło powyższe można usunąć tylko przez potanieńczenie kosztów produkcji w Polsce. Wobec tego, że to nie da uczynić się zaraz, lecz potrzeba na to dłuższego czasu, uciekać należy się do półśrodków, które podajemy:

1. Podniesienie cła dla osób prywatnych przy zachowaniu niższych stawek celnych dla kupców.

2. Nowelizacja podatku obrotowego, ponieważ wysokość tego podatku przyniata swoim ciężarem sterane w walce o byt kupiectwo i przyczynia się do ogólnej drożyzny z powodu wielokrotności opodatkowania jednego i tego samego towaru.

3. Sprawiedliwy i liberalny wymiar tego podatku na podstawie osobistych zeznań i oszacowań komisji szacunkowej, w skład której wchodziłoby także przedstawiciele drobnego kupiectwa, najbardziej dotkniętego wysokim wymiarem.

4. Przesunięcie płatności podatku obrotowego poza 25 października aż do czasu, kiedy ponownie komisje szacunkowe zbadają wniesione rekursy przeciwko nadmiernemu opodatkowaniu, przekraczającemu wielokrotnie faktyczny i zeznany obrót.

Delegacja, która ma zaszczyt przedłożyć niniejszy memoriał, czyni to w głębokim przekonaniu, że Władze Zwierzchnie wszystko uczynią, by ratować kupiectwo cieszyńskie, jako ofiarą nierozumnego i niefortunnego pociągnięcia granicy państwowej przez same serce miasta. Kupiectwo stanowi na całym świecie potrzebny i zdrowy rdzeń społeczeństwa, które, jeżeli upadnie, pociąga za sobą upadek drugich, w tym wypadku przede wszystkim upadek miasta.

Wynalazca tego przyrządu, dr. Coolidge, oświadcza, że przyrząd ten jest bardzo prosty i wystarczy połączyć go ze zwyczajnym kontaktem oświetlenia elektrycznego, aby iluzoryczne stały się wszelkie drzwi i mury. Niemila ta perspektywa dla sąsiadów jego oświadcza, który sprawi sobie taki przyrząd. Z drugiej strony wskazuje strony przyrządu dra. Coolidgea może oddawać wielkie przysługi w rozmaitych kierunkach np. przy poszukiwaniu uszkodzeń w rurach, wmurowanych w ściany.

Dział gospodarczy

RYNKI TOWAROWE KRAJOWE. ZIEMIOPŁODY.

Katowice, 27 października. Pszenica 27'50 do 28; żyto 23'50 do 24; owies 24'50 do 24'75; jęczmień 24 do 28'50; fr. st. załad.: kuchy lniane 30'50 do 31'50; rzepakowe 22'50 do 23'70; ospa pszena 15; żytnia 15. Tendencja spokojna.

Warszawa, 27 października. Notowania giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg (w namiasach ilość ton dokonanych transakcji) franco st. załadowania: żyto kongresowe 118 f. hol. 695'7 g-1.23 (75); owies pomorski jednolity 24'25 do 24 (125); groch pół-Victoria p-g próby 45'50 do 44 (30); siemię lniane 90% 34 do 32 (30); otrę-

by pszenne 12 (15); franco Warszawa: jęczmień kongresowy brow. 28'75 (15); fasola biała p-g próby 41'50 (15); kasza perlowa p-g próby 80 (10); otręby żytnie 14'50 (25). Obroty za wyjątkiem pszenicy ożywione, tendencja spokojna, ogólny obrót 510 ton.

BYDŁO.

Kraków, 27 października. Notowania Targowicy Miejskiej: woły 0'83 do 0'95; buhaje 0'50 do 0'92; krowy 0'55 do 0'98; jałówki 0'63 do 0'98; cielęta 1'15 do 1'60; nierogaczna bitej wagi 1'45 do 2'20; żywej wagi 1'25 do 1'65. Spęd ogólny 2230. Tendencja utrzymana.

RYNKI TOWAROWE ZAGRANICZNE. ZIEMIOPŁODY.

Wrocław, 27 października. Pszenica 21; żyto 20'50; owies 17'50; jęczmień brow. 27; średni 23; ozimy 23; rzepak ozimy 38; mąka wyborowa 40 do 41; żytnia 31'50; pszena 32; ziemniaki jadalne białe 3'20; mak niebieski 97; siemię lniane 42; gorczyczne 46; konopne 38.

BYDŁO I MIĘSO.

Mor.-Ostrawa, 27 października. W kor. cz. za 1 kg żywej wagi: woły 6 do 8'75; stadniki 6'50 do 8'75; krowy 4 do 8'90; jałówki 5 do 8'20; cielęta 9'50 do 11; barany 6 do 11'25; świnię polską 11'50 do 15; Erumuńskie 15 do 16. Spęd 1104 sztuk, w czym 784 z Polski.

Praga, 27 października. Woły krajowe 7'50 do 8'75; prima 9 do 10; wyborowe 10'50; stadniki 7'50 do 10'25; krowy 5'50 do 7'25; jałówki 8'50; słowackie woły 8 do 12; stadniki 8'40 do 9; jałówki 9'60; jugosłow. woły 7'50 do 9'50; stadniki 7 do 8'75; jałówki 7'35 do 8'35; rumuńskie woły 7 do 9; litewskie stadniki 5'40 do 8'20. Krowy 6 do 6'50; jałówki 6 do 7; duńskie woły 7 do 10'50; stadniki 6'80 do 10'25; krowy 4'85 do 9'20; jałówki 7'25 do 9'50; polskie woły 6 do 7'25; stadniki 5'75 do 8'60; krowy 4'50 do 7; jałówki 6 do 7; niemieckie woły 9'10 do 10½; stadniki 9 kor. cz. za 1 kg.

Ubiegły tydzień giełdowy. Sytuacja rynku pieniężnego nie uległa w ub. tygodniu poprawie i nie wykazuje wydatniejszych zmian. Brak gotówki jest dotkliwy i odczuwany w najpoważniejszych nawet placówkach finansowych i przemysłowo-handlowych. Drożyzna gotówki nie jest powodem tego stanu, gdyż stopa procentowa jest w pewnej mierze unormowana, lecz brak gotówki, ciągle odczuwany, jest skutkiem okresu inflacyjnego i słabej inicjatywy naszych sfer bankowych. Przeżywane troski o kapitał obrotowy wywierają swój wpływ na operacje giełdowe, które skutkiem tego zmalały. Jako symptom czasu może służyć fakt, że ceny pierwszorzędných naszych efektów, dość często, mimo stwierdzonego braku materiału, obniżają się z powodu braku gotówki. Z drugiej strony sygnalizowane ostatnio obniżenie się stopy procentowej w Berlinie i Wiedniu, zachęci kapitały tamtejsze do rentowniejszych lokat u nas a tem samem oddziała pobudzająco na stan rynku pieniężnego i na inicjatywę w przeżywaną beczynność. Również pobudzająco powinny oddziaływać wiadomości o wzroście zaufania i optymistyczniejszych poglądach na nasze życie ekonomiczne, dochodzące z Anglii. Jak wiadomo, grupa angielska zakupiła ostatnio jeden z żywotniejszych banków warszawskich, i do operacji na rynku tutejszym przeznaczyła znaczniejsze kapitały. Poza tem dochodzą nas wieści o tworzeniu się w Anglii nowego konsorcjum z bardzo znacznym kapitałem dla popierania wzajemnych stosunków na polu krótko i długoterminowych operacji finansowych. Niezbędne zapotrzebowania w dewizach było z łatwością pokrywane przez nasze banki, a odnośne kursy nie wykazują większych wahań, aczkolwiek dolary nieoficjalnie nieco zdrożały, osiągając za 5 dolarów 18¾. Urzędowo Szwajcaria doszła do 99'97½ za 100 fr. szw. a z innych walut obracano dolarami po 5'18½ za 1 dol., funtami sterl. po 23'30 za 1 L.; frankami franc. 26'97½ za 100 fr. fr.; koronami czesk. 15'47 za 100 k. cz.; koronami austrj. po 7'32½ za 100 m. kor. i lirami włosk. po 22½ za 100 lir. Papiery procentowe państwowe osiągnęły: 4% Poż. Prem. 0'74 za m. 1000; 8% Państw. Poż. Złota 6'10 za 10 zł.; 10% Poż. Kolej. Państw. 9'00 za 10 fr. Listy zastawne przy braku materiału dochodziły: 4½% przedw. ziemskie zł 26 za 100 rb.; 5% Miejskie przedw. zł 17¼ za 100 rb.; 4½% Miejskie przedw. zł 14¼ za 100 rb.

Wydawca: Spółka wydawnicza, Odpow. redaktor Władysław Kubisz,

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od wtorku 28 do czwartku 30 października

O cześć kobiety

Dramat w 5 aktach.

W głównych rolach Lucy Dore i Jerzy Sznel.

Dla młodzieży wzbronione!

Bezpłatna nauka prac domowych!

Dwie Ślżaczki, jedna do kuchni, druga do dziecka znajdują doskonałe warunki do wyuczenia się wszystkich prac domowych w domu polskim w Wilnie. — Zgłoszenia listownie adresować: Wna. WANDA LUTOSŁAWSKA, ulica Jagiellońska 7 m 2, Wilno.

Korespondent

polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie i ze znajomością stenogr. zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia: Skrzynka pocztowa 56

Roszukuje

ładnie umeblowanego pokoju

w śródmieściu, możliwie z całym utrzymaniem. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Śląska Ciesz.”

Sprzedaj!

- 1 bardzo ładny garnitur salo-
- nowy, zielony,
- 1 kredens do jadalni,
- 1 krawiecka maszyna do szycia „Singer”,
- 1 harmonjum

tanio do nabycia.

Cieszyn, Nowa Droga 3.

Oryginalne parzaki Weutzi'ego, piece do trwałego opalania

Jako największy skład dla zapotrzebowania na zimę polecam mój wielki skład w

i wszelkiego rodzaju inne piece, największy wybór pierwszorzędných **latarni przeciw-wiatrowych**, jakoteż **oryginalne hacce Leonhardt'a i koce z owczej wełny** w najlepszych gatunkach

J. Konczakowski,
CIESZYN, RYNEK.



Zamiast osobnych zawiadomień.

Z powodu zgonu naszego ukochanego ojca, teścia, dziadka, brata szwagra i wuja

Jana Buzka

kupca i właściciela domu,

który zmarł we wtorek, dnia 28 października o godzinie 6-tej rano po krótkiej i ciężkiej chorobie.

Pogrzeb odbędzie się w **piątek 31 października b. r. o godz. ¾3 po południu** z Szpitala Krajowego do kościoła ewang. Zwłoki zmarłego złożone zostaną we własnym grobie na cmentarzu ewang.

Wieńców i kondolencji nie przyjmuje się z podziękowaniem.

CIESZYN, 28 października 1924.

Głęboko żałująca rodzina.



Zmarł długoletni zasłużony członek i kasjer

JAN BUZEK

kupiec i właściciel domu,
lat 63.

Pogrzeb w **piątek, dnia 31 października br. o godz. ¾3 po południu** z Szpitala Krajowego do kościoła ewangelickiego. Zwłoki złożone zostaną na cmentarzu ewang. we własnym grobie.

CIESZYN, dnia 29 października 1924.

Gremjum Handlowe w Cieszynie.

Drukiem P. Mitregi w Cieszynie.